

Front demokratyczny we Francji JEDNAK SILNIEJSZY Tymczasowe wyniki wyborów samorządowych

PARYŻ (PAP) — Obliczanie głosów, oddanych podczas niedzielnych wyborów komunalnych, trwa w dalszym ciągu. Z obliczonych dotąd 5 milionów głosów — 38 proc. otrzymała partia de Gaulle'a, 30 proc. — partia komunistyczna, 15 proc. — socjaliści, 10 proc. — MRP. Należy zaznaczyć, że dotąd obliczono około 30 proc. oddanych głosów.

Definitywne wyniki wyborów komunalnych, jakie się odbyły w niedzielę we Francji, będą znane dopiero za kilka dni. Do godzin wieczornych dnia 20 bm. obliczono przeszło 4 miliony głosów, tj. 25% oddanych głosów. Frekwencja wyborcza wynosiła w Paryżu 75%, a na prowincji — 70%.

Układ sił na podstawie dotychczasowych przewidywań obliczeń przedstawia się następująco: partia de Gaulle'a otrzymała 40% głosów, komuniści — 31%, socjaliści — 20%, MRP — 8%. Reszta głosów padła na drobne ugrupowania.

W większości okręgów robotniczych obliczanie głosów nie zostało jeszcze zakończono.

W centralnych dzielnicach Paryża partia de Gaulle'a zdobyła większość głosów, podczas gdy na przedmieściach partia komunistyczna zwiększyła swój stan posiadania i otrzymała 41% głosów.

Paryż w wyniku niedzielnych wyborów otrzyma 90 nowych radnych. Podczas ostatnich wyborów, które miały miejsce w kwietniu 1945, podział mandatów był następujący: komuniści — 27, MRP — 14, socjaliści — 12, inne ugrupowania lewicowe — 14, umiarkowani — 15. Ostatnie wybory przedwojenne, które odbyły się w roku 1935 dały następujący podział radnych: komuniści — 8, socjaliści — 6, centrolew — 18, ugrupowania prawicowe — 52.

Partia komunistyczna zwiększyła swój stan posiadania

Prasa francuska poświęca dotychczasowym, częściowym wynikom wyborów komunalnych swe artykuły wstępne.

„Humanite” podkreśla, że partia komunistyczna nie tylko utrzymała, lecz również zwiększyła swój stan posiadania. Autor artykułu Cogniot stwierdza, że degaullowska polityka Ramadiera ułatwiła przegrupowanie sił re-

akcyjnych pod przewodnictwem de Gaulle. Obecnie — pisze autor — wzmocniły wszystkie siły narodowe i demokratyczne, by zadać reakcjonistom klęskę w drugim głosowaniu. Artykuł kończy się hasłem: „Robotnicy socjalistyczni! winni utworzyć wspólny front z komunistami przeciwko reakcji”.

„Franc Tireur”, omawiając częściowo wyniki wyborów, zaznacza, że front republikański we Francji jest silniejszy niż front reakcji. Dziennik zwraca uwagę na to, że nakazem chwili jest szybkie zjednoczenie sił demokratycznych. (PAP).

Prasa londyńska o wyniku wyborów

Prasa londyńska omawia z dużym zainteresowaniem częściowe wyniki

Pierwsze wyniki wyborów samorządowych w Norwegii

W niedzielę odbyły się w Norwegii wybory do Rad Miejskich. Według danych, nadeszłych z 219 okręgów na ogólną liczbę 744, wyniki są następujące: partia konserwatywna — 374 przedstawicieli (wobec 242 w wyborach poprzednich), partia agrarna — 410 przedstawicieli (wobec 294), partia liberalna — 505 przedstawicieli (wobec 406), połączona lista ugrupowań prawicowych 500 przedstawicieli (wobec 512), partia chrześcijańsko-ludowa 296 przedstawicieli (wobec 75), partia pracy — 1807 (wobec 1868), komuniści 274 (wobec 337). (PAP)

Pozdrowienia Prezydenta R.P. dla górników polskich

Prezydent R.P. Bolesław Bierut wysłał do uczestników Pierwszej Narady Przodujących Górników Przemysłu Węglowego pismo następującej treści:

„Przesyłam gorące pozdrowienia górnikom polskim z okazji Pierwszej Narady Przodowników produkcji górniczej.

Obrazy czołowych pracowników kopalń nad sposobami powiększenia wydajności pracy ogółu górników — to niezwykle doniosły sprawdzian nowego układu stosunków w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. Górnik polski — jako odpowiedzialny gospodarz swego przemysłu — przejmuje w swe ręce troskę o lepszą organizację pracy, o nowe uźródło i metody produkcji, które mogą przynieść najbardziej skuteczny plon pracy.

Zwiększenie plonu żmudnej pracy górnika, to nie tylko ważna zdobycz, podnosząca poziom jego własnego bytu, ale i zdobycz ogólna, podnosząca siłę i dobrobyt narodu.

Zyczę Wam, Górnicy polscy, aby obrady Wasze przyniosły jak najbardziej pomyślne wyniki.

(—) Bolesław Bierut

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT OTRZYMAŁ NASTĘPUJĄCĄ DEPESZĘ OD UCZESTNIKÓW I NARADY PRZODUJĄCYCH GÓRNIKÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO:

„Zebrań w Katowicach w dniu 19 października 1947 r. przodujący górnicy przemysłu węglowego składają Ci, Ob. Prezydencie wyrazy czci i przywiązania.

W przekonaniu, że praca jest najważniejszym czynnikiem w tworzeniu nowych bogactw dla utrwalenia nie-

wyborów do rad samorządowych we Francji. Konserwatywny „Times” podkreśla wielką liczbę wstrzymujących się od głosowania i ogólną apatię, jaka charakteryzowała wybory. Liberalny „Manchester Guardian” podkreśla, że MRP straciło najwięcej głosów, jednocześnie utrzymanie stanu posiadania przez komunistów. „New Chronicle” pisze, że wyniki wyborów napawają niepokojem wszystkich prawdziwych przyjaciół Francji. Dziennik stwierdza, że premier będzie musiał obecnie dostosować administrację do zmian, jakie przyniosły ze sobą wybory.

Nawet konserwatywny „Daily Telegraph” przyznaje, iż komuniści pozostają nadal wielką siłą we Francji, jako najlepiej zorganizowana partia.

„Daily Worker” stwierdza, że ruch gen. de Gaulle'a jest wyraźnym ruchem neo-faszystowskim, który może zagrozić pokojowi światowemu. (API)

Zgon red. Józefa Wasowskiego

Wczoraj w Warszawie zmarł po długich i ciężkich cierpieniach redaktor Józef Wasowski, prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P., prof. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

Red. Józef Wasowski urodził się w 1885 roku w Płocku. Ukończył gimnazjum w Sosnowcu oraz College de Sciences Sociales w Paryżu. W latach 1912/15 był redaktorem czasopisma niepodległościowego „Widnokręgi”. Od 1930 do 1934 r. był współpracownikiem „Epoki”. Po drugiej wojnie światowej wziął czynny udział w życiu dziennikarskim i politycznym. Był posłem na Sejm z ramienia Stronnictwa Demokratycznego.

Ogłosił szereg prac a m. in.: „Człowiek w Polsce” (1920), „Wielkie czasy” (1928), „Herezje” (1930) oraz „Pisarz i czytelnik” (1936). W roku bieżącym miał obchodzić 40-lecie pracy dziennikarskiej. Prasa i nauka polska traci w Zmarłym wybitnego i zasłużonego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Paryż ożył

W Paryżu miejskie środki komunikacyjne wznowiły wczoraj rano swą działalność po zakończeniu strajku, który trwał przez cały tydzień. Między rządem i strajkującymi doszło w poniedziałek wieczorem do porozumienia, w wyniku którego rząd przyjął żądanie strajkujących, że nie będzie wobec nich stosować żadnych sankcji karnych. Panuje przekonanie, że to porozumienie zmniejszyło niebezpieczeństwo strajku ogólnego.

Minister pracy przyjął wczoraj delegację związków zawodowych, celem omówienia żądań robotników nie należących do przemysłu transportowego, aby ich place zwiększone zostały natychmiast o 15 do 20%. (p. r.)

Zaledwie zakończył się strajk pracowników komunikacji miejskiej w Paryżu, a już Francja staje w obliczu nowego strajku, którym grozi związek zawodowy urzędników państwowych. Również federacja kolejarzy skierowała pod adresem rządu ultimatum z żądaniem wszczęcia rozmów na temat uregulowania plac.

(API)

Miejsce Polski w Radzie Bezpieczeństwa nadal próżne Rezolucja dra Langego w sprawie greckiej

W poniedziałek wieczorem na plenarnym posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia ONZ ponownie nie udało się znaleźć kandydata na opuszczające przy końcu roku miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Zgromadzenie przeprowadziło znowu dwa głosowania czyli łacanie 11, bezowocnie starając się ustalić, czy Ukraina czy też Indie mają być wybrane do Rady Bezpieczeństwa.

Z kolei delegat polski dr Lange wniósł o uchwalenie następującej rezolucji:

„Zgromadzenie Generalne ONZ z uwagi na zagrożenie niepodległości po-

litycznej i całości terytorium Grecji, oraz z uwagi na oświadczenia złożone przez rozmaite delegacje, zaleca by wszystkie obce wojska zostały natychmiast wycofane z Grecji i by wszystkie zagraniczne misje wojskowe, inspektorzy i inni eksperci wojskowi zostali z terytorium greckiego natychmiast odwołani.

Rezolucja Polski została poparta przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, Węgry, Szwajcarię, jak również przedstawicieli Czechosłowacji i Jugosławii.

Na dzisiejszym posiedzeniu mają przemawiać przedstawiciele USA, Anglii, Francji i Grecji. (p. r.)

Anglia sprzedaje ponownie złoto i kupuje dolary

Komunikat brytyjskiego ministerstwa skarbu ujawnił, że w ciągu ub. miesiąca Wielka Brytania sprzedała Stanom Zjednoczonym ponownie złoto wartości 20 mil. funtów szterlingów dla pokrycia zapotrzebowania na dolary amerykańskie. Razem z poprzednio weryfikacji przeprowadzoną sprzedażą Wielka Brytania odstąpiła Stanom Zje-

dnoczonym ogółem złota za 50 mil. funtów.

Od chwili ustania wpływów z amerykańskiej pożyczki, ogólne rezerwy złota przedstawiają wartość 600 mil. funtów szterlingów. Ogłoszono również, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy Wielka Brytania zakupiła od międzynarodowego funduszu 180 mil. dolarów. (p. r.)

Wobec zapowiedzianych ustaw znajduje się reforma Izby Lordów. Król nie podał szczegółów tej ustawy i — jak twierdzą korespondenci — szczegóły te nie zostały jeszcze w ogóle opracowane, a tylko same zasady reformy zostały uzgodnione przez Radę Ministrów. Rzecznik rządu kilkakrotnie w ostatnim czasie dawał do zrozumienia, że rząd zamierza pozbawić Izbę Lordów uprawnienia pozwalającego jej na hamowanie ustaw przyjętych już przez Izbę Gmin.

Poza tym król zapowiedział ustawę, nadającą niepodległość Birmie i wyraził nadzieję, że pertraktacje obecnie prowadzone zakończą się nadaniem statutu dominialnego dla wyspy Ceylon. W ciągu swego przemówienia król Jerzy VI oświadczył, że Wielka Brytania znajduje się w poważnych trudnościach gospodarczych, które zresztą są udziałem całego świata.

Omawiając sprawę posiedzenia Rady 4 ministrów spraw zagranicznych, które ma się odbyć w przyszłym miesiącu, król wyraził szczerą nadzieję, że konferencja ta zakończy się pomyślnie, przyczyni się do demokracji i stabilizacji gospodarczej w Niemczech i do pomocy równocześnie, aby Niemcy nigdy już nie mogli zagrozić bezpieczeństwu świata.

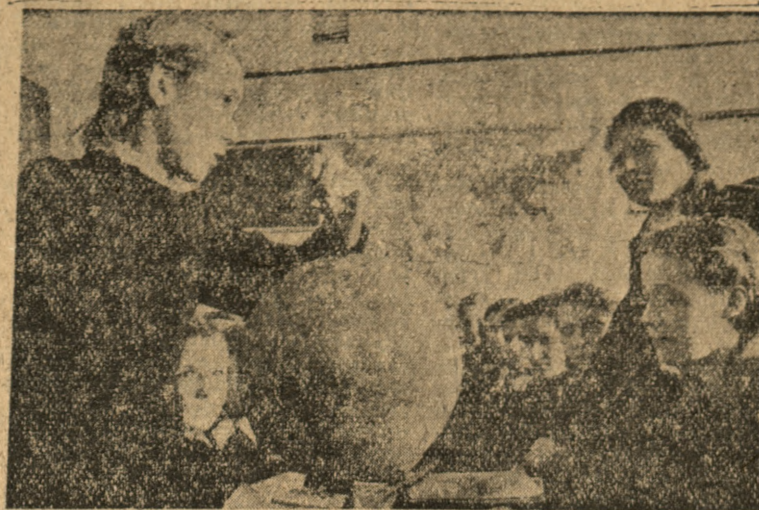
Wczorajem Izba Gmin rozpoczęła debatę nad mową królewską na wniosek posła, syna górnika, zasiadającego w Izbie Gmin. Przemawiającym w imieniu opozycji na początku debaty był b. minister spraw zagranicznych Eden, który poświęcił pierwszą część swojej mowy sytuacji międzynarodowej (u r.)

Wicemarszałek Szwalbe powrócił z Ba kanów

Po kilkutygodniowym pobycie w Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, wicemarszałek Sejmu Stanisław Szwalbe opuścił Belgrad, udając się do Warszawy. Wicemarszałek Szwalbe brał udział w obradach zjazdów rumuńskiej partii socjal-demokratycznej w Bukareszcie i bułgarskiej partii socjalistycznej w Sofii. (PAP).

Detektyw, hrabia i tenisistka przystępują do „czynu”

Na terenie Bawarii powstała nowa partia polityczna pod nazwą „Partia czynu”. Twórcami partii jest niejaki Hans Koegel, detektyw prywatny, żona byłego rekordzisty niemieckiego von Stucka i ongiś czołowa tenisistka niemiecka Stuck-Reznicek oraz hrabia Roland Farbe-Letland. (ZAP)



Przyszli geografowie, podróżnicy i badacze uczą się geografii. — Do artykułu na str. 3-ciej: „30 lat oświaty ludowej.” (SIB Photoservice)

Francja

Gdy piszemy te słowa nieznane są jeszcze ostateczne wyniki wyborów samorządowych we Francji. Dopiero w niedzielę przyszedł po wyborach uzupełniających będziemy mieli pełny wyraz oblicza politycznego IV Republiki. Obecnie wiemy jedynie, że wybory przyniosły koncentrację sił francuskiej lewicy i prawicy kosztem ugrupowań środka.

Wybory były samorządowe, ale sprawy municypalne nie figurowały na listach wyborczych. W obliczu powagi sytuacji gospodarczej nie mówilo się o nich wcale. Bo co mówić o takim czy innym porządkowaniu wnętrza mieszkania, zagadnienie cen i zarobków, groźba kryzysu przemysłowego, losy gospodarki rolnej, problem węgla niemieckiego i odszkodowań, wojna w Indochinach, „plan Marshalla”, zagadnienie suwerenności Francji, losy wolności demokratycznej itd.

Finanse państwowe znajdują się na skrajnie bankructwa. Z końcem września skarbu państwa opustoszało. Głównym źródłem dochodu stała się maszyna drukarska. W ciągu ostatnich trzech miesięcy rzucono w obrot 78 miliardów franków nowych banknotów. Tylko w czasie od 6—21 września emitowano 30 miliardów nowych banknotów. Ludność wyczuje wkłady w bankach. Gdy w 1946 r. suma nowych wkładów wynosiła 9 miliardów franków, obecnie nadwyżka stanowiąca zaledwie 440 milionów. Petit bourgeois — mali burżuazjanci o światowej renomie ciulacza ucieka od banków.

Bilans bierny handlu zagranicznego w pierwszym półroczu 1947 r. wyniósł 512 milionów dolarów. Stany Zjednoczone wciąż przywożą nowe towary, a Francja coraz mniej wywozi.

Francji grozi głód. Brak jej do przyszłego urodzaju 30—35 milionów cetnarów zboża, aby ludności zapewnić tylko 200 g chleba na dzień. Zapas dolarowy się wyczerpał. Trzeba nowych kilkuset milionów dolarów na zakup żywności. Skąd je wziąć i na jakich warunkach? Ze Stanów Zjednoczonych. Premier Ramadier wyciąga znowu rękę po dolary amerykańskie. Ale Ameryka każe sobie drogę płacić. Nie złotem, którego Francja, ongiś najbogatsza w Europie, już nie ma, ale zobowiązaniami politycznymi, biernym przyjmowaniem

sugestii amerykańskiego Departamentu Stanu. Tuż przed obecnymi wyborami Ramadier przyjął 250 milionów dolarów pożyczki. Powstrzymał w ten sposób na krótką chwilę katastrofę finansową, aby wygrać wybory.

Taktyka socjalisty Ramadiera dała chwilowy sukces, ale nie jego partii, która wyszła z wyborów osłabiona. Natomiast komuniści łącznie ze współdziałającą z nimi lewicą socjalistyczną, utrzymali swoje pozycje, a na niektórych odcinkach wyborczych nawet je wzmocnili. Partia de Gaulla odnosi sukces kosztem centrum i głosami całej zjednoczonej prawicy (wielowicy i petenowicy). Niewątpliwie duży wpływ wywarło również stanowisko prawicy socjalistycznej, która swą oportunistyczną polityką uniemożliwiła jednolity front mas robotniczych.

Zasadnicza linia polityczna wszystkich partii prawicowych i centrum, polegająca na obronie polityki Ramadiera i składania winy za jej niepowodzenie na komunistów, była torowaniem drogi do władzy de Gaulla. Ramadier, który nazwał siebie „mężem opatrnościowym”, by utrzymać równowagę między reakcją i demokracją i nie dopuścić do rozbiicia Francji na dwa obozy, znalazł się w pułapce.

Sądząc z powierzchownie znanych wyników wyborów samorządowych ujawniły dążenie społeczeństwa francuskiego do skupiania się w dwóch wielkich skrajnych ugrupowaniach, z których żadne nie jest reprezentowane w rządzie Ramadiera. Ramadier będzie musiał ustąpić i jeżeli naprawdę jest demokratą musi wybrać drogę cementowania rozbitej lewicy francuskiej i odbudowania jednolitego frontu demokratycznego.

Walka o przyszłość Francji jest dopiero w zaczątku. Nieulegające wątpliwości, jak się zdaje, wzmocnienie de Gaulla w wyborach samorządowych jest groźnym ostrzeżeniem dla lewicy francuskiej osłabionej na skutek rozbiicia jednolitego frontu przez socjalistyczną prawicę.

Stworzenie jednolitego silnego frontu demokratycznego leży w interesie nie tylko niezależności ekonomicznej i suwerenności narodu francuskiego, lecz również w interesie Polski. Bo zwycięstwo de Gaulla oznaczało by wciągnięcie Francji w rydwan polityki amerykańskiej, zmierzającej do odbudowy potęgi przemysłowej Niemiec.

Stal, żywność i wstrzemięźliwość

Według obliczeń amerykańskich rzeczoznawców gospodarczych początek zimny powinien okazać się kresem zdolności obronnych ekonomii brytyjskiej i francuskiej. Tym samym zabieg „zmiękczenia” — the softening process — będzie zakończony i można będzie spokojnie odrzucić pozę „beziinteresownego” pozostawiania inicjatywy Europie i wystąpić z inicjatywą własną. Zalamanie się gospodarcze Anglii i Francji musi być bowiem do przyjęcia bez protestu każdego warunków jakie „szczodroliwy” wuj Sam zechce poddyktować.

Wprawdzie prasa amerykańska wciąż jeszcze deklamuje o „miłosierdziu i o dziewającej nieszczęsne ofiary wojny”

o „altruistycznym wysiłku St. Zjednoczonych wydających miliardy dolarów dla zlagodzenia cierpień i nędzy ludów Europy” (mowa o 725 milionach na żywność dla Niemiec), ale już kreślone są plany, jak ta nowa — amerykańska — inicjatywa ma wyglądać. Prezes największego banku w USA, Chase National Bank i jeden z najbardziej wpływowych angurów monopolizmu amerykańskiego, Winthrop Aldrich, wystąpił niedawno z projektem utworzenia specjalnej instytucji pod nazwą „United States Corporation for European Reconstruction”, mającej zająć się organizacją i kontrolą pomocy Europie. Tej Europie oczywiście, która przymie postawione sobie warunki. A lakoniczne na razie sugestie

Mr. Aldrich'a wskazują, że korporacja odgrywałaby w Europie rolę wysoce podobną do roli Kompanii Wschodnio-Indyjskiej w Indiach, w połowie XIX wieku. Europie nie przypadłby więc już status semi-kolonialny, lecz sub-kolonialny.

W koncepcjach ekspertów waszyngtońskich i ich nieoficjalnych doradców z Wall Street na plan pierwszy wysuwają się dwa zagadnienia: żywność i stal. Wiadomo, że Waszyngton życzy sobie przedstawienia Europy — z wyjątkiem Niemiec zachodnich — na produkcję rolniczą. Groźba konkurencji przemysłowej dla USA zostałaby w ten sposób zniesiona, zaś konkurencja wytwórczości agrarnej nigdy by nie zaistniała wobec absolutnej niesamowystarczalności w tym względzie Europy Zachodniej. Tak więc zapewnione byłoby rynki eksportowe dla przemysłu Ameryki, zaś interesy farmera, który do końca 1951 ma ustawowo zapewnione poważne subsydia rządowe na wypadek deficytów i który jest doniosłym, a na południu decydującym czynnikiem wyborczym, znalazłby również odpowiednią ochronę. A zatem i wdzięczność. W Waszyngtonie nikt nie zapomina o listopadzie 1948 — dacie wyborów prezydenta.

W zakresie żywności mówi się bez ustanku o niedoborach światowych i słabych żniwach w USA. Ceny skaczą i wartość każdej tony wywiezionej do Europy wzrasta. Mówi się też o „racjonalizacji” europejskiej produkcji rolnej. Po ustaleniu, że przemysł Europy będzie miał wobec amerykańskiego charakter dopełniający, kolej przysłała na rolnictwo.

W zakresie stali mówi się o ograniczeniu do minimum pomocy na odcinku ciężkiego sprzętu, maszyn i innych wytworów na stali opartych. Podkreśla się przy tym chroniczny brak stali na rynku USA i wskazuje na niedawne, ogromne podniesienie ceny. Wzrost ceny stanowi w myśl kanonów gospodarki wolno-kapitalistycznej najsilniejszy bodziec dla zwiększenia produkcji. Tu jednak mamy do czynienia ze znanym zjawiskiem: wg przewidywań ilość wyprodukowanej stali miała wzrosnąć w Ameryce z obecnych 65 milionów ton na 95 milionów w 1951. Jednakże trusty stalowe już teraz zapowiadają, iż produkcja 1951 r. nie przekroczy 70 milionów. Takie gwałtowne nałożenie hamulców jest bardzo wymowne, w pierwszym jednak rzędzie oznacza bezrobocie i zdecydowane liczenie się z nieuchronnym kryzysem.

Łatwo wyobrazić sobie los zagrzewaną i związaną ekonomicznie z USA Europie w momencie nastania w Ameryce kryzysu i bezrobocia. Łatwo też pojąć, jaką korzyść przedstawiałaby dla Stanów wówczas zależność od nich na kolonialny sposób Europa. Jest to nie jedyny, rzecz jasna, lecz ważki motyw dążności podbojowych, dolara, póki siła jego nie straci na prężności.

A. Skiba

Odezwa Światowej Federacji Zw. Zaw.

Z okazji drugiej rocznicy powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz generalny Federacji Louis Saillant wystosował odezwę do wszystkich związków zawodowych w której pisze m. in.:

„Dwa lata upłynęły od powstania SFZZ. Dwa te lata znaczący się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie praw pracowników, obrony pokoju i rozwoju demokracji na całym świecie.

We wszystkich krajach związki zawodowe są obciążone wielką od-

powiedzialnością. W pewnych krajach walczą one jeszcze z wyzyskiem. Z drugiej strony rola związków zawodowych w dziedzinie utrzymania pokoju jest bardziej pożyteczną i niezbędną, niż kiedykolwiek.

Pokój światowy, unicestwienie wszelkich przeżytków faszyzmu, powiększenie praw demokratycznych są nierozdzielne z polepszeniem bytu i podniesieniem poziomu życiowego pracowników całego świata. Niech żyje pokój i wolność dla pracowników całego świata”. (PAP)

Proces b. rządu Tiso przed słowackim Trybunałem Narodowym

Przed słowackim Trybunałem Narodowym w Bratysławie rozpoczął się proces przeciwko 9 członkom rządu b. państwa słowackiego, z premierem dr. Stefanem Tiso na czele, oskarżonym o działalność i współpracę z Niemcami. Wśród oskarżonych znajduje się między innymi dr Kocis — b. redaktor „Slovaka”, centralnego organu słowackiego partii ludowej ks. Hlinki, który

w rządzie premiera dr Tiso piastował urząd ministra szkolnictwa i oświaty. Dr Kocis — jak stwierdza akt oskarżenia — stał zawsze w obronie interesów politycznych i wojskowych hitlerowskich Niemiec i wypowiedział się za prowadzeniem wojny przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

Bratianu na ławie oskarżonych

Trybunał wojkowy w Bukareszcie przesłuchiwał w rozpoczętym w poniedziałek procesie, przewodniczącego rumuńskiej partii liberalnej Konstantina Bratianu. (PAP)

Emisja biletów skarbowych do sumy 10 miliardów zł

Wobec wyczerpania ustalonej poprzednio przez budżet Ministerstwa Skarbu kwoty biletów skarbowych, wydany został ostatnio dekret upoważniający ministra skarbu do podwyższenia emisji do 10 miliardów zł.

Bilety skarbowe emitowane są w odcinkach po 1000, 10 000 i 50 000 zł. Termin płatności jest w zasadzie roczny, bilety skarbowe mogą być jednak wymieniane w każdej chwili na gotówkę. Zobowiązania wynikłe z tytułu zadłużenia wobec skarbu państwa, mogą być pokryte biletami skarbowymi bez konieczności wymiany na gotówkę. (P. R.)

Obroty zagraniczne „Spolem”

W ciągu sierpnia „Spolem” przeprowadziło przez granice państwa 43 768 ton towarów wartości 997 mil. zł. Obrót ten odpowiada obrotowi rocznemu o wysokości 22 miliardów zł, co stanowi 22% przypuszczalnych obrotów polskiego handlu zagranicznego 1947 r.

O obroty dokonane były ze Stanami Zjednoczonymi, Szwecją, Norwegią, Finlandią, Węgrami, Danią, Szwajcarią, Holandią, Czechosłowacją jako eksporterami oraz Anglią, Palestyną, Szwajcarią jako importerami.

Największym dostawcą w sierpniu były Stany Zjednoczone, dalej Belgia i Szwecja. Wśród importerów pierwsze miejsce zajmuje Anglia, główna odbiorczyni naszych jaj. (P. R.)

Podziemie hitlerowskie usuwa niewygodnych świadków

Nowy episek hitlerowski, mający na celu wymordowanie wszystkich wybitnych osobistości świata hitlerowskiego, którzy zgodzili się dobraćownie zeznawać przed sądami alianckimi w sprawach przestępstw wojennych, został wykryty w Konstancji, francuskiej strefie okupacyjnej.

Przypuszcza się, że Hans Mackens, dyplomata hitlerowski, który umarł przedwczoraj w szpitalu, został otruty, ponieważ zgadził się zeznawać w sprawie stosunków między Niemcami i Włochami. W wyniku śledztwa aresztowano lekarza dra Wagnera, oraz 3 asystentki.

Przyjaźń ze ZSRR ma głęboki sens pokoju

Zakończenie obrad zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Punktem wyjścia dla drugiego dnia obrad zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej był referat organizacyjny, wygłoszony przez sekretarza generalnego Wrońskiego. Mówca dał przegląd działalności Towarzystwa.

Już jesienią 1944 roku powstały lokalne organizacje. W drugim półroczu 1945 r. nastąpiło ich ujednolicenie w skali ogólnokrajowej.

Obecnie liczba członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przekroczyła już 386 tys. osób, zgrupowanych w 1294 kołach.

Obserwuje się okresy manifestacyjnego wstępowania do Towarzystwa. Miało to np. miejsce po słynnych przemówieniach wystąpieniach Churchilla i po przemówieniu Byrnesa.

Towarzystwo zorganizowało 1388 odczytów publicznych i wieców, 251 koncertów oraz wiele pokazów filmowych. Urządza również regularne wystawy fotograficzne, zapoznające społeczeństwo polskie z życiem i pracą narodów Zw. Radzieckiego. Innym przejawem działalności jest nauka języka rosyjskiego, prowadzona bądź to na kursach, bądź też — szczególnie dla nauczycieli szkół powszechnych — systemem korespondencyjnym. Stałą opieką otacza Towarzystwo groby żołnierzy radzieckich. Działalność na tym odcinku cieszy się specjalnym zrozumieniem u władz i społeczeństwa. Wszystkie mogiły żołnierzy radzieckich na naszej ziemi są pod opieką szkół, drużyn harcerskich itp.

Prowadzona jest nadal intensywna wymiana kulturalna polsko-radziecka. Mówca wylicza poszczególne pozycje tej wymiany, która objęła niemalże wszystkie dziedziny życia naukowego, kulturalnego i sportu. Około 1.400.000 osób miało możność w Polsce zapoznać się na imprezach zorganizowanych przez Towarzystwo ze sztuką i sportem radzieckim.

Ob. Wroński daje szereg wytycznych do dalszej działalności.

Związek Radziecki — kończy swe wywody ob. Wroński — był zawsze główną siłą antyfaszystowską i pogromcą hitleryzmu. Obecnie jest główną siłą pokojową w świecie. Przyjaźń polsko-radziecka ma głęboki sens pokoju. Dzisiejszy zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jak i nasze wszystkie zebrania, cała nasza praca jest zawsze demonstracją

patriotyzmu, wolności, suwerenności i pokoju.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej wywylała się ożywiona dyskusja nad referatami.

Do Zarządu Głównego weszli m. in.: minister Świątkowski, wiceminister Wołski, wiceminister Drewnowski, w-

Tempo odbudowy w Związku Radzieckim nieprzerwanie wzrasta

W miarę zbliżania się 30 rocznicy Rewolucji Paździ. naród radziecki podsumowuje wyniki swej pracy. Na początku roku 1941 produkcja w ZSRR przekroczyła 13-krotnie produkcję przedrewolucyjną. Produkcja ciężkiego przemysłu wzrosła 15-krotnie. Najbardziej rozwinęła się budowa maszyn, bo aż 50-krotnie razy więcej niż przed rewolucją.

Piękną osiągnięcia zdobyła oświata w ZSRR, zwłaszcza w okręgach wschodnich.

O żywotnej sile ZSRR świadczą najlepiej tempo odbudowy kraju, przy-

czym najbardziej znamienne dane dostarcza Ukraina, najbardziej zniszczona ze wszystkich krajów ZSRR. Na początku 1947 r. pracowały w Donbasie 143 kopalnie z 279 kopalni przedwojennych. Oprócz tego odbudowano względnie zbudowano na nowo 449 mniejszych kopalni. (API)

Lord Halifax na czele BBC

B. brytyjski minister spraw zagranicznych i dawny ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie lord Halifax wyraził zgodę na objęcie stanowiska prezesa zarządu głównego radia brytyjskiego. Lord Halifax, który jest członkiem partii liberalnej, zastąpił lorda Mac Millana, który był prezesem zarządu głównego BBC od marca 1937 roku. (API)

Joanna Pilaczyńska

nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana Matka rozstała się z nami nagle dnia 20 października 1947 r. w wieku lat 78

o czym zawiadamiają głębokim smutkiem dotknięte dzieci i rodzina

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek, dnia 24. X. 1947 r. o godz. 9 w kościele z kaplicy cmentarnej tejże parafii.

Poznań, ul. Półwiejska 25.

41573

Nominacja w Min. Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (ZAP). Stałym zastępcą podsekretarza stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, min. Dubiela, po śmierci wiceministra Ziem Odzyskanych śp. Czajkowskiego, został mianowany dyrektorem Departamentu Ekonomiczno-Socjalnego w MZO Leopold Gluck.

Dnia 20 października 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy, najtroskliwszy i kochany mąż, tatuś, syn, brat, szwagier stryj i wujek, śp.

Marian Rozwadowski

były drużynowy 10. P. D. H.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. na cmentarzu Bożego Ciała o godz. 10.30.

W ciężkim smutku pograżeni żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Czajcza 12. 41478

Msza św.

za duszę śp.

w dr. Mikołaja Kiedacza

b. wiceprezidenta miasta Poznania

za duszę syna jego, śp.

Zbigniewa

i, śp. Wojciecha Kwiatkowskiego

odprawiona zostanie w sobotę, dnia 25 października 1947 o godz. 9 w kościele św. Michała,

o czym zawiadamia rodzina

41512

Jana Ligockiego

b. dyrektora Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego w Poznaniu, radcy Izby Przemysłowo-Handlowej

odprawiona zostanie msza św. żałobna w sobotę, 25 bm., o godz. 9 w kościele św. Michała przy ul. Matejki o czym wszystkich Kolegów, Wychowanków, Znamych zawiadamia

żona z dziećmi.

Murowana Goślina, ul. Polna 3.

41575

Jesień w Pradze

(Od własnego korespondenta API)

Praga, w październiku.

Zima zbliża się milowymi krokami. W parkach drzewa przybrały barwę pełnej jesieni, a zimny porywisty wiatr pędzi całe stada liści do Wełtawy. Opustoszało także znakomicie Vaclavské Namesti — w tym roku miejsce spotkań etranżerów z całej Europy. Etranżerzy wrócili do domów, gdzie będą cudo opowiadać o Czechosłowacji, a Praga, Złota Praha, przybierze swój właściwy charakter.

Życie przeciętnego prażanina w przededniu zimy jest pełne troski i bieganiny, a to ze względu na konieczność pozyskania zimowych zapasów i ze względu na to, że nieurodzaj tegoroczny wymaga reglamentacji szeregu dalszych artykułów żywnościowych. Sery i częściowo drób — to, co było do pewnego stopnia podstawą aprowizacji cudzoziemców — jest już na „listku”. Masło i mleko dostają tylko chorzy i dzieci — w ilości 13 gramów dziennie.

Należy rozwiązać szereg złudzeń, jakie postrzegał u nas w Polsce o obfitości wszelkich dóbr w bratniej Republice Czechosłowackiej. Za dwa fajki w poprzedniej kawiarni zapłaciliśmy 32 korony, czyli około 170 złotych po kursie oficjalnym, a za bułkę — wszystko na „listki” — płaci się 3 Kcs czyli 15 zł. Lepiej jest jedynie z artykułami przemysłowymi, ale niestety opon rowerowych, czy aparatu radiowego nie można utłoczyć na kolację (a propos anarchołów — to i one właściwie nie są tanie, bo koszt 5000 Kcs w relacji oficjalnej wynosi około 28.000 zł). Pozostaje tylko jedno bezkonkurencyjne w Czechosłowacji — w dalszym ciągu obowiązuje 2-3 razy tańsze niż u nas.

Ze skórą zdaje się nieść w CSR lepiej niż to było pół roku temu (czytaj — jeszcze lepiej, bo było gorzej). Na wystawach widzi się szereg nowych modeli butów, portfeli i torebek damskich. Nie wiadomo tylko, jak to zwiększenie produkcji skór będzie miało wpływ na arowizację kraju. Mówi się w każdym razie, że dość znaczący.

Biurokracja, która doświadczyłem w Czechosłowacji w związku z przeniesieniem się na prywatne mieszkanie — jest niesłychanie rozwinięta, a że na to sarka co najmniej połowa pobratymców — myślę, że bracia Czechy nie wezmą mi tego wspomnienia za złe. A propos mieszkań — to tych brakuje w samej Pradze około 60.000.

Tak wygląda zażalenie arowizacji i mieszkań. Pozostała jeszcze do omówienia sprawa „szatynki”, ewentualnych rozruchów kulturalnych, a potem wróćmy ogólnie.

Otóż szatynki (od szata, szatanka) tak samo, jak żywność czy też obuwie, dostać można także tylko na przydział. Szatynki to tyle co u nas „punty”. Na „szatynki” więc dobra kosztowała 200—250 Kcs czyli 1200—1300 zł, skarpety 150 zł itd. Tanie są tylko gotowe ubrania czy festonki (1000—2000 Kcs — 5000—10000 zł), ale też odpowiednio drogie. W tej chwili najlepsze gatunki idą na eksport, przynosząc Czechosłowacji dewizy, a za dewizy arowizację i surowce.

Ostatnim punktem tej korespondencji są rozrywki i przyjemności w Pradze. Teatr: w Narodnim Divadle — „Libusza” i „Sprzedana naręczona”, w Městském — „Sen nocy świętojańskiej”, Kameralny — „Amfitrion” u Burlana — „Jeden z wielu”, w Realistycznym — „Szkoła mężów”, w dziedzinie programów przeważa repertuar klasyczny. Cudzoziemcom nie znajacemu języka trudno o tym mówić. W każdym razie ludzie znający nie na sprawach Melpomeny twierdzą: aktualnie nic nadzwyczajnego.

Poza kinem i teatrem można w Pradze iść do kawiarni, co tu nie jest wcale luksusem, a przeciwnie — należy do ogólnie przyjętego, demokratycznego zwyczaju. W kawiarni z parkie-

tem, gdzie można tańczyć cały wieczór, nie spożywa się nic prócz filiżanki kawy czy kufia piwa. Na taki wydatek (3 czy 5 Kcs) może sobie pozwolić każdy.

Te tańczące kawiarnie są dla Pragi charakterystyczne. Największa i najdemokratyczniejsza ulokowała się vis a vis Narodního Divadla, po drugiej

stronie Wełtawy. Do kawiarni z parkietem chodzą wszyscy: inżynier, adwokat, lekarz, chłopak na posyłki, studentka i urzędniczka wyższej rangi, służąca i panna sklepowa. Nie ma w Pradze tych dysproporcji w ubiorze i zachowaniu się, jakie niestety są jeszcze u nas.

Poza tym cóż, mimo wszystko chciałoby się, by Warszawa przypominała choć trochę Pragę, mimo tych trudności, które by się, by nasz średni i lekki przemysł stał się tak, jak czechosłowacki, chciałoby się, by już u nas był ten stopień udogodnień technicznych, jaki ma szary człowiek w Pradze.

Andrzej Piwowarczyk

Rosną szeregi młodej armii przemysłowej

Przed ostatnią wojną światową młodzież szczególnie wiejska była skazana na bezrobocie. Kraj typowo rolniczy miał nadmiar sił roboczych. To było przyczyną emigracji, wyjazdów za granicę na roboty sezonowe lub wędrowania na wsi. Dziś warunki dla młodzieży ułożyły się bardzo pomyślnie.

Fabryki, które odbudowały się i rozbudowały, potrzebują jak największej liczby sił roboczych. Potrzeby krajowe nie zostały jeszcze zaspokojone. Obce państwa chętnie reflektują na nasze artykuły przemysłowe. Mamy więc rzadką okazję zdobycia rynku zagranicznego i rozbudowania naszego przemysłu. Wojna ostatnia przetrzebiła szeregi fachowych robotników. Odbudowanie terenów zachodnich z zakładami fabrycznymi spowodowało jeszcze większe zapotrzebowanie fachowych sił i wyłoniło sprawę przygotowania dalszych kadr.

Koncepcja stworzenia młodej armii przemysłowej, rzucona przez min. Hilarego Minca, doczekała się realizacji. Na Ziemiach Odzyskanych i starych powstały liczne Szkoły Przemysłowe. Pierwszym wychowankowie tych szkół przemysłowych w zwartych szeregach przed władzami państwowymi na ostatnim Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie. Jest to armia dość liczna. W tej chwili mamy czynne 24 szkoły Przysp. Przemysł. z 10-tysiącami młodzieży — 18 tych szkół znajduje się na terenach zachodnich. Przemysł ogólny liczy 7 szkół z 3-tysiącami młodzieży, metalowych 5 szkół z 2 i pół tysiącem młodzieży, włókienniczych 5 szkół z dwoma tysiącami dziewcząt, hutniczy i elektrotechniczny po dwie szkoły, chemiczny, papierniczy i drzewny po jednej. Obecnie organizuje się dalszych 30 szkół Przysposobienia Przemysłowego. Jeszcze w tym roku pomieszczą około 15.000 młodzieży. Razem więc 25.000 młodzieży będzie mogło tej jesieni przejść przeszkolenie teoretyczne i praktyczne.

Do Szkół Przysp. Przemysłowego pierwszeństwo ma młodzież małoletnia i sieroty wiejskie w wieku od 15—20 lat. Nauka jest bezpłatna. Każdy uczeń na miejscu otrzymuje wszystko łącznie z bielizną i ubraniami. Nauka trwa od jednego do półtora roku. Absolwent jest uważany za robotnika przyuczonego do zawodu.

Innym typem szkoły nowo utworzonej jest Technicum. Pierwsza taka

szkoła powstała w 1945 r. w Bytomiu. A za nią po roku Technicum Przemysł. Włókiennicze w Łodzi i w tym roku Technicum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy. Do tych szkół przyjmują się kandydatów, którzy mają poza sobą 5-letnią praktykę zawodową i ukończoną szkołę średnią. Nauka trwa 18 miesięcy. W tej chwili projektuje się rozszerzenie programu i przedłużenie nauki do dwóch lat.

Szkoły „mistrzów” powstały w przemyśle włókienniczym i w przemyśle paliw płynnych. Są one przeznaczone dla wykwalifikowanych robotników, którzy mają dłuższą praktykę zawodową. Po roku nauki mogą objąć stanowisko mistrzów warsztatowych lub mistrzów ruchu kopalnianego. Przemysł włókienniczy ma 12 takich szkół, a przemysł paliw płynnych 3 szkoły.

Inne gałęzie przemysłu nie pozostają w tyle. Centralny Zarząd Energetyki prowadzi obecnie 9 szkół na Ziemiach Odzyskanych, 10 na starych ziemiach o ogólnej liczbie 2 i pół tysiąca uczniów. Prócz tego jest plan przeszkolenia 5—6 tys. młodzieży. Przemysł skórzany szkoli specjalistów-

garbarzy, a zdolniejszych wysyła na praktykę i uzupełnienie wiadomości do fabryk zagranicznych. Zakłady Przemysłowe „Buruta” w Zgierzu przeszkalają swoich robotników. W przemyśle mineralnym są czynne szkoły ceramiczne, cementowe, szklarskie i kamieniarskie.

Celem przygotowania odpowiednich kadr administracyjnych powstał Instytut Administracji Przemysłowej i Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej w Gliwicach. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę wiele istniejących innych szkół zawodowych — musimy stwierdzić, że w tej chwili, przygotowuje się pokazna w liczbie armia fachowych robotników przemysłowych. Pewne jest, że ilość tych szkół będzie się jeszcze powiększać. Młodzież wiejska, a także młodzież miast będzie mogła w nich utrzymać odpowiednie przygotowanie do zawodu i pracy.

Fachowy robotnik zapewni większą produkcję naszych zakładów fabrycznych. Podnosząc wytwórczość przemysłową podniesie znaczenie ekonomiczne naszego państwa i dobrobyt wszystkich obywateli. Będzie żołnierzem przy warsztacie, który zapewni chleb i odzież, gdy drugi żołnierz przy karabinie będzie strzegł bezpieczeństwa tej pracy i jej owoców. (jp)

Nasza gospodarka

BUDŻET NA ROK 1948

Budżet na r. 1948 zamyka się po stronie dochodu kwotą 319 miliardów zł, po stronie wydatków kwotą 271,5 miliardów zł. Budżet jest więc nie tylko zrównoważony, ale daje nadwyżkę w wysokości 47,5 miliarda zł, która będzie użyta na sfinansowanie części planu inwestycyjnego.

ŚWIAT NIE MA DOŚĆ PSZENICY

Według obliczeń londyńskiego „Economist”, nadwyżki eksportowe pszenicy w czterech głównych krajach eksportujących przedstawiają się następująco: Stany Zjednoczone 5,5 milj. ton, Kanada 5,5 milj. ton, Australia 3,2 milj. ton, Argentyna 2 milj. ton. — Warto zauważyć, że chleb żytny znany jest tylko w środkowej i wschodniej Europie, a poza tym cały świat żywi się chlebem psennym, toteż wspomniane nadwyżki eksportowe wynoszące łącznie 16 milj. ton, nie wystarczą na pokrycie potrzeb krajów importujących.

Zbory tegoroczne w Argentynie i Kana-

dzie są znacznie gorsze od zeszłorocznych. W Stanach Zjednoczonych zbiór pszenicy szacuje się na 38,5 milj. ton, a więc o 6 milj. ton więcej niż w roku ub., jednakże równocześnie nieurodzaj kukurydzy sprawił, że znaczna część pszenicy amerykańskiej użyta będzie na pasze.

PRYWATNY PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY NAJSILNIEJSZY W WIELKOPOLSCE

W Polsce posiadamy ogółem 8.650 przedsiębiorstw prywatnych przemysłu spożywczego, które zatrudniają w sumie około 35 tys. pracowników. Najwięcej tych przedsiębiorstw liczy Okręg Izby Przem. Handl. w Poznaniu, gdzie jest czynnych 1.445 zakładów zatrudniających 7.100 osób.

W MOTORYZACJI PRZYSZŁOŚĆ KRAJU

Liczba samochodów w Polsce jest obecnie większa niż przed wojną. Są one jednak bardzo zniszczone i wymagają ustawicznych napraw. W związku z tym uruchamia się w Polsce produkcję części zamiennych dla dziesięciu typów samochodów ciężarowych i trzech osobowych.

Obecnie produkujemy całkowicie traktory (Ursus-Warszawa) i motocykle (Pisę Pole pod Wrocławiem). Fabryka w Starachowicach przygotowuje się do produkcji samochodów ciężarowych, która ma być rozpoczęta w roku przyszłym.

Z demobilu amerykańskiego Ministerstwo P. i H. zakupiło ostatnio 321 samochodów ciężarowych 2,5 ton typu Dodge.

Chcesz się przekonać o imponujących wynikach pracy rolnika i ogrodnika polskiego — zwiedź pierwszą Ogólnopolską Wystawę Rolniczo-Ogrodniczą w Poznaniu

STANISŁAW ŁUKASIEWICZ

Utwór nagrodzony na Konkursie Związku Zawodowego Literatów Polskich.

GRUPA „GRANAT”

(ciąg dalszy)

— Raport przyniosła pani dowództwu? — za pytał szorstko, z oczami wbitymi twardo przed siebie.

— Zdałam wszystko dokładnie! Cały pakiet z meldunkiem! — odrzekła pośpiesznie, służbowo — Wszystkie wraz z pułkownikiem rzucili się nań — a potem, jak wychodziłam, zerwała się gwałtowna, namiętna dysputa!

Walek powstał ze stolika, obok którego się działa dziewczyna, i schylił się po coś ku ziemi, gdy naraz na odcinku rozległ się alarm lotniczy. Posterunek obserwacyjny wprowił w ruch syrenę samochodową, wyjąca nierównymi falami — jej przenikliwy głos działał łaskotliwie. Porucznik przejął się dość ważnością chwili, wyprostował leniwie i niechętnie spojrzął ku złowrogo nieustępliwemu brzołowemu, narastającemu na zachodniej stronie nieba.

— Lecą w naszą stronę! Wyraźnie na nas! Trzy, cztery, pięć! — wołała półgłosem Magdzia, łapac półotwartymi ustami pośpiesznie powietrze.

Z niechęcią myślała o swoim tchórzostwie, czując przykry, nieodparty ścisł w gardle. Niektórzy żołnierze ospale wychodzili z domów i lokowali się powoli, jakby z trudem ulegając nudnemu nakazowi, w wykopanych na ogródkach schronach przeciwlotniczych. Walek cniął zdą-

żyć, zanim spadną pierwsze bomby, do swojej nił bojowej i szedł tam szybkimi krokami narzeciw gwałtowniejącemu loskotowi bombowców. Magdzia podążała za nim pół kroku w tył. Obecność jej wydawała mu się w dalszym ciągu tak naturalna, że dopiero w ostatniej chwili wrócił na nią uwagę, usiłując krzykiem wpędzić dziewczynę gdzieś do najbliższego schronu. Ale już z przeciągłym świstem i poszumem leciały bomby, i Walek wraz z Magdzą rzucił się do niewielkiego leja popościku, pociągnięci instynktownym porwytem. Zamknęli oczy przed gwałtownym podmuchem ziemi, kurzu i rozproszkowanego, wapiennego tynku, — który naraz miotnął się wściekle na wsze strony po straszliwej eksplozji, błyskającej płomiennym gniewem i rozpryskującej się brzęczącymi tonami żelaznych odłamków.

Walek leżał teraz na plecach i szeroko, otwartymi oczami obserwował samoloty. Poprzednie bomby spadały chaotycznie i niecelnie, jedna tylko strzaskała róg domu, należącego do linii obronnej. Samoloty zrobiły huk nad polem Mokotowskim i jeden po drugim w raptownym zdecydowaniu leciały z nasilającym się warkotem i dzwonnym szumem znowu nad stanowiska grupy „Granat”.

— Uwaga, nadlatują! — zakrzyknął porucznik,

gdy w schronach zrobił się ruch i podniosła się ta i owa postać.

Magdzia leżała na boku z podciągniętymi pod brodę kolanami, pobiadała ale obserwując towarzysza śmiejącymi się oczami. Poszła za jego przykładem i, ażeby widzieć niebo, nagłym podrzutem przewróciła się na plecy. W tym momencie oczy jej dojrzały odrzucając się tuż nad ich głowami stalowe cygara bomb i odczuła aż mdłaćce napięcie straszliwego oczekiwania. Ale jeszcze przed wybuchem rozległ się okrzyk Walka:

— Spokojnie, spokojnie, bomby poza nas!

Kilka, jedna po drugiej z następujących detonacji pchnęło z furją falę powietrza gdzieś mocno z boku. Atak powtórzył się jeszcze raz i kiedy zdawało się, iż niebezpieczeństwo nie jest groźne, że już raczej przemignęło, spadły właśnie celne bomby. Magdzia i porucznik podrzuceni zostali niespodziewanym wstrząsem, a potem, jak nagłe rązy pięści, wraz z czarną chmurą dymu i czału spadły na nich ulewą grudy ziemi i odłamki cegieł.

Dziewczyna po chwili oszołomienia uniosła się i kaszlała, krztusiła się gwałtownie. Walek oslepiły, na pół zaduszony ciągnął Magdę za suknie z powrotem na ziemię. Leżeli, kaszając, kilka minut nieruchomo, przygotowani na nowe ciosy, ale warkot motorów nie powtórzył się, a od miasta dochodził tylko wzmógłony trzask strzałów karabinowych, potwierdzany co chwila hukami granatów i artyleryjskiego pocisku. Wiatr zepchnął nieco dym i kurz. Jedną z pobliskich willi, dwupiętrową, miała świeża, krwawiąca rdzawymi cegłami, ranę i płonęła objęta językami ognia pośpiesznie pracującymi, sprawującymi się

zrećnie. Z ociałych okien i z pomiędzy pogmatwanych, żelazno-drewnianych rupiec — wydostawały się uparcie jasno-bure kłęby dymu obok płomieni przemysłniejszych i chciwszych. Walek biegł ku linom przednim, celem stwierdzenia szkód w umocnieniach po naloce. Jedną barykadę z płyt betonowych była rozbita i zionęła wyrwą. Chłopczy z kolumny saperkiej, ożywni nagłą energią, łatali szybko dziury i nosili co tchu nowe płyty, kamienie, belki ze zburzonych domów, taszczyli worki z piaskiem. Atmosfera stała się tu jadowita — od strony niemieckiej przemawiała pełnym głosem, uruchomiona naraz na potęgę broni maszynowa. Kule przeciągały przez powietrze cienie, dzwoniące druty. Liczne rikusety, odpryski, gmatwały je, zadziergały niespodziane węzły. Żołnierze pracowali ze skupionymi i natchnionymi twarzami, w ekstazie, ostrej i jedynej, którą rodzi natarczywa bliskość śmierci. Porucznik zadzwigał wraz z innymi płytę i ułokował ją na stosie w ślad za swoim poprzednikiem, szybko i posłusznie, nie czując w tych chwilach żadnej wyższości dowódcy.

Przysiadł na moment pod barykadą i patrzył z nijakimi uczuciami, raczej z odrobiną wesołości, ale zarazem chwiei, jak właśnie jego poprzednik w umacnianiu okopu, wyprostowawszy się na sekundę, dostał postrzał w głowę i zwał się na ziemię. Poruszał nieskoordynowanie, konwulsyjnie nogami, i typał bielmie oczu, jak zarzęta kura.

(C. d. n.)

Ostatni etap bitwy z odłogami

Mało kto wie o tym, że po pierwszej wojnie światowej mieliśmy w Polsce ok. 2 000 000 hektarów odłogów. Nie można się przeto dziwić, że po drugiej wojnie światowej, która spowodowała znacznie większe wyniszczenia materiałowe i biologiczne i spowodowała całe wędrowki ludów — mieliśmy w Polsce prawie 8 000 000 ha odłogów, które zostały w znacznej już mierze zlikwidowane. Obecnie zostało przeszło 1 000 000 hektarów odłogów na Ziemiach Odzyskanych. Narodowy plan 3-letni przewiduje całkowite zlikwidowanie odłogów w r. 1949.

Rozbudowujący się nasz przemysł pochłania coraz więcej ludzi, którzy muszą być wyżywieni. Dotąd zmuszeni byliśmy sprowadzać zboża z zagranicy. W obecnej trudnej chwili Związek Radziecki przyszedł nam z pomocą. Musimy jednak stać się jak najszybciej samowystarczalni. Jest to jedno z naczelných zadań naszego Państwa. A osiągniemy je przez zupełne zlikwidowanie odłogów.

Zrozumieliśmy jest jednak, że łatwiej zaościć pierwszy etap odłogów niż ostatni. Dwa lata temu i rok temu osadnicy obejmowali osady z nieuszkodzonymi budynkami. Obecnie pozostały budynki mieszkalne i gospodarskie częściowo lub znacznie uszkodzone podczas działań wojennych, lub też rozszabrowane. Odłogi leżą często w kompleksach, gdzie w najbliższej okolicy brak zupełnie budynków.

Sporo odłogów stanowią gleby piaszczyste — poleśne, które uprawiane były za czasów niemieckich dzięki specjalnej polityce przemysłu nawozów sztucznych i pomocy państwa, lecz które zasadniczo nie dają możliwości rentownego gospodarowania. Należy je czym prędzej zalesić.

Trzeba bowiem wiedzieć, że koszt zalesienia tych piaszczystych jest o wiele niższy, niż zagospodarowanie rolnicze najtańszym sposobem.

Zagospodarowanie większych kompleksów odłogów, gdzie brak wystarczającej ilości osad z używalnymi budynkami — da się przeprowadzić najłatwiej systemem folwarcznym. W tym samym czasie powinni znaleźć się kredyty i zapomogi w formie pieniędzy lub materiału na odbudowę i remont budynków. W ramach akcji osiedleńczej — każde gospodarstwo chociażby najbardziej zniszczone powinno znaleźć swego gospodarza, który by przy pomocy akcji siewnej mógł zabrać się do orki i siewu. Jeśli te trzy akcje będą skoordynowane, możemy być pewni, że w niedługim czasie znikną resztki ugorów.

W Ministerstwie Ziemi Odzyskanych w tej chwili projektuje się utworzenie specjalnego ośrodka dyspozycyjnego, który ujmie w swoje ręce kierownictwo tych trzech akcji. Konferencje bowiem różnych instytucji gospodarczych i administracyjnych pochłaniają bardzo dużo czasu, a nie dają zadowalających wyników.

Niemalą rolę w likwidacji odłogów odgrywa spółdzielnia parcelacyjno-osiedleńcza, osiedleni repatrianci z Bugi i osiedleńcy z województw centralnych i południowych.

Pierwszy etap rolniczego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych mamy za sobą i bezstronny obserwator przyzna, że wyniki są bardzo poważne. Końcowy etap wymaga krótkiego, lecz koncentrycznego ataku na resztę odłogów. Mamy za sobą doświadczenia ubiegłych lat, wyszkolony sztab pracowników i ustaloną strategię działania. Należy tylko przezwyciężyć wszelkie opory przy organizowaniu jednolitego ośrodka dyspozycyjnego, a środki państwowe w postaci kredytów i dotacji utworzyć amunicję, którą zniszczymy resztę odłogów i osiągniemy samowystarczalność w wyżywieniu ludności Państwa.

Inż. D. Starzeński

Uprawa lnu najlepszym interesem dla rolnika

Surowce włókiennicze na Wystawie Ogrodniczo-Rolniczej w Poznaniu

Jeden z największych pawilonów Wystawy, tzw. Pałac Targowy, służy zapoznaniu naszego rolnika z korzyściami, jakie mu daje produkcja surowców włókienniczych, a przede wszystkim lnu.

Przed wojną Polska była jednym z największych producentów lnu w Europie, zajmując drugie miejsce po Związku Radzieckim. Roczna produkcja włókna lnianego w latach 1934—38 wynosiła przeciętnie 37 tys. ton rocznie, dochodząc w r. 1939 do 40 tys. ton. Całość tej produkcji skupiała się jednak na północnym wschodzie i w obecnych naszych granicach tylko Białostocka uprawiała len na większą skalę (14 tys. ha). — Przy obfitości surowca przemysł lniarski był rozwinięty bardzo słabo. Większość produkcji lnu bądź wywożono za granicę, bądź przetwarzano sposobem domowym na tzw. samodziały. Mieliliśmy zaledwie kilka zakładów roszarniczych, prymitywne urządzonych. Dość wspomnieć, że nie było w nich ani jednej turbiny.

Po wojnie sytuacja zmieniła się całkowicie. W wyniku przyłączenia Ziemi

Zachodnich polski przemysł roszarniczy posiada już 30 czynnych fabryk, skupiających się głównie na terenie Dolnego Śląska. Niemcy rozbudowali ten przemysł także w Wielkopolsce. Mamy zakłady roszarnicze w Lesznie, Rawiczu, Stęszewie, Witaszycach, Pakoście i w Pile. — Brak natomiast surowca lnianego, gdyż cała produkcja w r. 1947 wyniosła zaledwie 9 tys. ton.

W konsekwencji cena lnu w kraju kształtuje się wysoko i jest to bodaj najbardziej opłacalny rodzaj uprawy.

— Na Wystawie poznańskiej znajdziemy bardzo szczegółowe wykresy, z których wynika, że dochód brutto z 1 ha lnu sięga od 22—60 tys. zł, a czysty dochód rolnika przy drugim gatunku lnu wynosi z 1 ha 13 153 zł, a przy trzecim gatunku 6 471 zł. Tymczasem uprawa np. pszenicy daje rolnikowi z 1 ha tylko 3 032 zł czystego dochodu, a żyto zaledwie 2 465 zł. Zresztą premiowanie jest stosowane przy lnie tak samo jak przy zbożu.

Z powyższego obliczenia jasno wynika, że dla chłopu uprawa lnu jest doskonałym interesem. Czy jest ona

jednak możliwa w naszych warunkach glebowych i klimatycznych? Otóż tak. Doświadczenia w południowych powiatach Wielkopolski dały wyniki dodatnie. — Len wymaga dość znacznej wilgoci, co najmniej 600 mm opadów rocznych. Gleba nie może być zakwaszona i musi być dość spójna; len nie udaje się ani na piaskach ani na torfowiskach.

Badania uczonych wykazują, iż w zasadzie len może być uprawiany na całym Śląsku, na przylegającej do Śląska części naszego województwa i w pasie pomorskim od Szczecina po Mazury. Bliskość morza, dużych rzek i jezior wpływa dodatnio na rozwój lnu. — Len sieje się w pierwszej połowie kwietnia razem z owsem, siac należy go gęsto 130—150 kg na 1 ha. Poza tym wymaga dobrego nawożenia, przede wszystkim potasem i fosforem. Nie narażać to jednak trudności rolnikowi, gdyż przemysł lniarski, kontraktując plantacje, dostarcza nasion i potrzebnych nawozów na kredyt.

Uprawa lnu to bardzo korzystne źródło dochodu dla małych i średnich gospodarstw. — Gospodarstwa większe i Państwa. Nieruchomości ziemskie mogą osiągnąć nawet lepsze rezultaty przez hodowlę owcy szlachetnej.

Kiedyś na ziemiach polskich żyło 12 milionów owiec. Ilość ich po pierwszej wojnie światowej spadła do około półtora miliona i znowa dźwigała się wzwyż, przekraczając w latach 1938/39 — 3 miliony. Na skutek ostatniej wojny pogłowia owiec zmalało katastroficznie i dziś mamy zaledwie 1 100 000 owiec. — Na Wystawie pokazano różne gatunki owiec hodowanych w Polsce z podkreśleniem ich wad i zalet. Tak np. owca górską tzw. „czakiel” daje wprawdzie dużo mleka, ale bardzo mało wełny i to najposłabszego gatunku. Najlepszą owcą jest „merinoprekos”, hodowany właśnie w Poznaniu. Daje on 4 kg wełny od sztuki a wełna ta zalicza się do najwyższych szacowanych sortymentów. Również waga przeciętna merinosa (80 kg) jest wyższa aniżeli innych gatunków, dzięki czemu daje on dużą produkcję mięsa. Jeden z zamieszczonych na Wystawie wykresów podnosi wartość kaloryczną i witaminową baraniny, jako najzdrowszego i najpożywniejszego mięsa.

Hodowla „merinoprekosa” jest stosunkowo tania, gdyż nie jest on zbyt wybredny i nie sprawia wiele kłopotu w wyżywieniu. Wymaga jednak opieki wytrawnego fachowca-owczarza i dlatego może być hodowany tylko w wielkim stadzie. Nadaje się zatem wyłącznie dla wielkich gospodarstw. Gospodarstwo średnie może ewentualnie hodować „czarnogówkę”, również szlachetny typ owcy, bardziej jednak odporny na bytowanie w warunkach chowu drobnostadnego.

Jesienna orka pod buraki

Jednym z najbardziej dochodowych w gospodarstwie rolnym jest uprawa buraka cukrowego. Każdy gospodarz powinien dążyć, by mógł jak najwięcej i jak najlepiej uprawnej ziemi przeznaczyć pod buraki cukrowe. W ten sposób przyczyni się do podniesienia dochodowości swego gospodarstwa oraz do zażegnania krajowego kryzysu żywnościowego. Już jesienią gospodarz musi pomyśleć o polu pod buraki cukrowe i zabrać się do przygotowania tego pola przed nastaniem mrozów.

Ziemia pod buraki cukrowe powinna być dobrze przewietrzona i jak najgłębiej zruszona plugiem. Burak cukrowy sięga bowiem głęboko korzeniem, nie może więc napotykać na opór stwardniałej ziemi, a oprócz tego wymaga dostatecznej wilgoci, zmagazynowanej na okres letnich suchych miesięcy. Jeśli nie ma tych warunków, burak wyrasta niekształtny, mniejszy i zawiera mniej cukru.

Dobra uprawa ziemi pod buraki, to wczesna podorywka ściernisk i zasianie poplonów, względnie przyoranie obornika za pomocą kultywatora lub brony, wyniszczenie chwastów i wreszcie jesienna głęboka orka. Lecz gospodarz dzisiejszy nie może wypełnić tych wszystkich prac ze względu na brak siły pociągowej i ręk do pracy. Toteż na wielu gospodarstwach wywózka i rozróżnienie obornika następuje bardzo późno. Trzeba jednak pamiętać, że przy głębokiej podorywce jesienniej nie przyorywać obornika głębiej niż 20 cm szczególnie na glebach ciężkich. Zależy bowiem obojętne, że z braku powietrza nawóz nie będzie należał się rozkładać i nie da należytych korzyści. Przy orce należy posługiwać się pogłębaczem. Odkładnica, odpowiednio nastawiona, winna przewracać skiby z obornikiem na 20 do 50 cm, a pogłębacz wzruszyć ziemię jeszcze o 10 cm głębiej. Unikać należy przy orce, aby obornik nie dostał się całkowicie na spód skiby. Lepiej, niżli dostanie się na ukos pomiędzy sznury skib, gdyż wpływa to znacznie na polepszenie ziemi.

Jeśli mamy brak mierzwy, nie powinniśmy odkładać orki pod buraki cukrowe. W ostateczności nawóz można wywieźć i rozrzuć na zbronowa-

ne zamrażnięte już pole. Przykryty śniegiem wpłynie dodatnio na glebę szczególnie ciężkie i zwięzłe, mimo pewnych strat azotowych. Lepszy nawóz wywieziony zimą i przykryty śniegiem, niż wiosną. Zaościć go można jak najpóźniej w dnie wiosenne, kiedy już ziemia dobrze jest obesznieta.

Każdy gospodarz musi pamiętać, że w uprawie ziemi najlepszym jego sprzymierzeńcem jest mroź. Powoduje bowiem kruszenie brył ziemi i stwarza jak najlepsze warunki dla zmagazynowania wilgoci. A to przecież dwa najważniejsze czynniki, których wymaga burak cukrowy. (Pi)

Oszczędzajmy słomę

Dobry, przeczorny rolnik z pewnością przewidywać, czego może mu w ciągu roku zastrząknąć, a z drugiej strony też wie, że nie można nie wolno w gospodarstwie marnotrawić. Z tych względów będzie w bieżącym roku ostrożnie zadawał słomę inwentarzowi w postaci podściółki czy też sieczki. Zniwa ostatnie daty nam zboże o krótszej słomie — mamy więc mniej, niż zwykle.

Pierwszym warunkiem oszczędnego postępowania ze słomą jest oszczędne zadawanie jej, tak samo, jak i plew, zwierzętom. Zdarza się niestety, że rolnicy uważają słomę za najtańszy produkt gospodarski, dają stale koniom i bydłu dużo sieczki. Każdy gospodarz powinien wiedzieć, że słoma umiarkowanie zadawana jest pożytecznym składnikiem odżywczym, w nadmiarze zaś — jest szkodliwa.

Drugi warunek oszczędności — to cięcie długiej słomy na podściółkę. Jeśli słomę nam zabraknie, możemy użyć zamiast niej torfu, który ma tę wielką zaletę, że wchłania płynny i gaz.

Ważną jest również kwestia zadawania bydłu słomy w całości zamiast sieczki. Zadając pociętą słomę, zmusza się zwierzęta do żłędania mało wartościowych drobnych części słomy. Jeśli natomiast zadajemy bydłu słomę całą, wtedy dajemy mu możliwość wyszukania drobnych listków i delikatniejszych części odżywczych. Bydło zadaje się słomę tylko wieczorem, w ilości 4 kg na sztukę. (b)

Zabezpieczyć należy sady, gdyż spodziewamy się ciężkiej zimy

Jak można stwierdzić w terenie w ciągu ubiegłej zimy ponieśliśmy dość duże straty w drzewostanie owocowym, spowodowane wymarzeniem delikatniejszych gatunków. Obecnie mówi się powszechnie i przewiduje osłą zimę. Dlatego, tak właściwie sady jak i instruktorzy ogrodnictwa winni zwrócić uwagę na odpowiednią, przedzimową pielęgnację i zabezpieczenie drzew owocowych przed zębami skutkami mrozów i szkodników, powodujących schorzenia, a co za tym idzie usychanie drzew.

Sposoby walki ze szkodnikami i mrozami są na ogół nieznane albo nie są błędnie stosowane, co pogarsza znacznie sytuację. Można powiedzieć, że w dzisiejszych ciężkich czasach, w trudnej sytuacji gospodarczej zaniedbywanie sadów, marnowanie i narażanie drzew na zagładę jest po prostu przestępstwem gospodarczym. Ażeby właściciele sadów i ogrodników podmiejskich oraz rolnicy uniknęli strat, podajemy na tym miejscu kilka rad praktycznych, wskazujących najważniejsze czynności i zabiegi, jakie w sezonie przedzimowym należy wykonać.

Czystość w sadach to jeden nieomal podstawowy warunek uniknięcia wielu chorób drzew owocowych. Dlatego należy zbierać i niszczyć wszelkie opadające i gnijące pod drzewem owoce jak i robaczywki. Owoce zrywać w stanie dojrzałym, gdyż zerwane przedwcześnie powodują schorzenia drzewa. Nieprawdą jest twierdzenie, że sadu nie potrzeba nawozić. Przeciwnie, trzeba stosować nawozy naturalne (obornik) jak i sztuczne oraz komposty. Ziemię w starym sadzie należy przed zimą przeorać lub przekopać i pozostawić w ostrej skibie. Dalej należy tępić znanego szkodnika tzw. korówkę welnistą przez zwilżanie jej skupisk naftą, benzolem lub spirytusem denaturowanym. Powstałe na drzewie lub na gałęziach większe rany, na których ten szkodnik się gnieździ trzeba konieczne zaszparować lojem lub smołą sadowniczą. Pożytecznym też będzie zakładanie skrzynek dla ptaków owadożernych, pamiętając, że czym więcej w sadzie ptaków tym mniej wszelkiego rodzaju drobnych szkodników i owadów. Do końca października trzeba koniecznie założyć na pnie drzew opaski lepowe celem chwywania pedzików.

Zmiany w księgach podatkowych i uproszczonych

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w roku 1948 odbędą zmiany w księgach podatkowych i uproszczonych. Związek zawodowych pracowników skarbowych R. P. podobnie jak w roku ubiegłym przystąpi do wydania tych ksiąg z uwzględnieniem przewidzianych zmian. Księgi uproszczone i podatkowe nadal będą sprzedawane we wszystkich urzędach skarbowych. Zlecenia wysyłamy pocztą.

Węgiel drzewny i kreda

dodatki do liści buraczanych

Nawiązując do artykułu pt. „Liście buraczane cenną paszą dla bydła”, chciałabym uzupełnić wywody autora. Choć słuszne jest twierdzenie, że liście te są dobrą paszą dla bydła — lecz pamiętać trzeba o tym, że zawierają one sporo wody, związków azotowych i kwasu szczawiowego. Chcąc zapobiec zaburzeniom w trawieniu u bydła, zaleca się nie tylko ograniczać dawki liści buraczanych (aby nie drażnić przewodu pokarmowego zwierząt), lecz dla złagodzenia szkodliwego działania kwasów liści buraczanych, należy dodawać do nich po 100 g kredy szlamowanej

na sztukę. Lepszy jeszcze od kredy będzie dodatek węgla drzewnego, który posiada właściwości chłonne, dzięki którym wchłania on powstające przy fermentacji gazy i kwasy oraz inne szkodliwe produkty rozkładu i dlatego w znacznej mierze przewyższa działanie kredy szlamowanej. Dodatek węgla drzewnego do paszy liści buraczanych daje bardzo dobre wyniki i wpływa na zdrowotność krów. Stosuje się go w ilości 50 do 100 g na dzień i sztukę. Węgiel drzewny można używać także z dobrym skutkiem przy żywieniu świń. (d.w.b.)

Przechadzka po szwedzkiej wsi

Wies polska nie miała szczęśliwych warunków rozwoju. Na to składały się długie lata niewoli, w czasie międzywojennym nieudolna polityka sanacyjna, wreszcie ostatnie lata okupacyjne, w czasie których wypędzono licznych gospodarzy z zagrod wiejskich, a na miejsce ich osadzono przybyszów — Niemców. Dużo też ucierpiały nasze zabudowania gospodarskie w czasie działań wojennych. Gospodarz wrócił do pustych zabudowań, zaniedbanych pól — nie mając do dyspozycji ani siły pociągowej ani często narzędzi. Wiesz polska dopiero się rozwija. Przychodzi jej z znaczną pomocą Państwo przez nadział ziemi, celem upamiętnienia i stworzenia zdrowych, samodzielnych gospodarstw, przez popieranie i dbanie o produktywność jak największą gospodarstwa.

W ramach oświaty rolniczej stara się podnieść wieś do wyższego poziomu intelektualnego i materialnego. Jeśli zaś napotyka ta akcja na pewne trudności — trzeba przyznać — winą przeważnie leży po stronie wsi.

Jaka może być wieś polska, weźmy za przykład wieś szwedzką. Ziemia tam nie nadzwyczajna. Trochę lepsza na południu, a na północy same góry, lasy i jeziora. Kiedy u nas w Polsce z ogólnego obszaru 47% ziemi jest pod uprawą, w Szwecji południowej tylko 9% jest ziemi uprawnej, a na

północy zaledwie 1%. A mimo to z uprawy ziemi dostają żyje tam 37% ludności, chociaż gospodarstwa są przeważnie małe i średnie.

Chłop szwedzki od setek lat cieszył się zawsze wolnością. Królowie szczególnie opieką otaczali chłopów, widząc w nich siłę, którą mogli przeciwstawić zakusom magnatów. Rolnik szwedzki umiał cenić wolność i broń jej. Już na przełomie XVIII i XIX w. nastąpiło ostateczne rozdzielanie wspólnych gruntów; pomiędzy chłopów. To wpłynęło w znacznej mierze na obecny wygląd wsi szwedzkiej. Niejeden wntczas gospodarz przeznosił się ze wsi na nowy kawał ziemi. W ten sposób wieś opustoszała, a w całej okolicy powstały liczne samotne osiedla.

Wstąpmy do jednego z tych gospodarstw. Wita nas z daleka otoczona żywopłotem i kwiatami drewniana jednopiętrowa zgrabna willa o dachu spadzistym i charakterystycznymi białymi pomalowanymi ramami okien. Willa jest obszerna, schludna, wygodna i przytulna. Sprząty, urządzenia i umeblowanie solidne, piękne. Na każdym kroku i w każdym zakamarku nawet idealna czystość. Na podwórzu — planowy porządek. Budynki inwentarowe także schludne i wygodne. Inwentarz żywy — jak konie (półcięż-

kie) i odznaczające się mlecznością i mięsnnością krowy, są starannie pielęgnowane.

Praca rolnika szwedzkiego jest ciężka, cięższa od pracy rolnika wielkopolskiego. Z ziemi nieurodźliwej stara się wydobyć jak najwięcej. Stosuje nawozy sztuczne, osusza niska bagniste pola, wprowadza ulepszenia. Nie ma też roboty na „byłe jak”. Szwed uważa, że do pracy rolnej trzeba mieć talent, jak do innych zawodów. A przy tej zdolności cechuje go żywiołowa miłość do ziemi. Dzięki tym dwóm czynnikom osiągnął wiele.

Synów chętnie wysyła do szkół średnich i na uniwersytety. Student ze wsi szwedzkiej z dumą i zarozumiałością mówi: — Jestem chłopem! Uważa pochodzenie chłopskie za zaszczyt, i przez całe życie będzie się za chłopą uważał. Pomiędzy mieszkańcami miast, a rolnikami nie ma też żadnej różnicy, ani w ubiorze, ani w założeńności, czy też poziomie intelektualnym.

Tak wygląda wieś szwedzka, narysowana ogólnie. Prawda, że nad Szwecją od 150 lat nie przeszła żadna zawierucha wojenna, jak nad naszym krajem. Odbudowując się z ruin i zniszczeń wojennych, musimy jednak dołożyć wielkich sił, by wieś nasza dorównała wsi skandynawskiej. A mamy ku temu wszelkie dane, bo nie najgorszą ziemię, mocne i chętne ręce do pracy — i taką samą miłość do ziemi. (Jr)

Z odpadków grzybowych dużo pożytku w gospodarstwie

W dzisiejszych trudnych czasach niczem nie pozwolimy zmarnować się bezużytecznie. Gdy gospodynie obie-
rają grzyby, to po oczyszczeniu ich większość idzie do śmietnika jako odpadki. Tymczasem grzyby, a więc i ich odpadki zawierają wszystkie składniki odżywcze, potrzebne roślinom. Naj-

więcej posiadają fosforu. Zamiast więc wyrzucać te odpadki grzybowe, można im przeznaczyć specjalną skrzynkę kompostową lub też wysiewać te odpadki wprost na zagonki.

Można też stosować odpadki grzybowe jako dodatek do pasz dla świń lub drobiu. Tak dla drobiu, jak i trzody chlewnej jest to wielki przysmak. Również dla ryb są odpadki grzybowe świetnym pokarmem.

Nowiny Sportowe

Reprezentacja Kolarzy Polskich wyjeżdża do Bratislavy (Czechosłowacja)

W dniu 24 bm. reprezentacja Polskich Kolarzy wyjeżdża na spotkanie pikiarskie do Bratislavy w następującym składzie:

Tomiak (KKS Poznań), Guziński (ZZK Ognisko Siedlce), Wojciechowski (KKS Poznań), Muszala (ZZK Katowice), Matuszak, Tarka, Stoma (KKS Poznań), Kasprzowicz (KKS Gdańsk), Rem-

becki (KKS Pomorzanie Toruń), Białas (KKS Poznań), Kosobucki (KKS Pomorzanie Toruń), Anioła, Polka, Wojciechowski II. (KKS Poznań), wraz z trenerem KKS Poznań, p. Brodka, oraz z przedstawicielami ekipy Zarządu Głównego ZZK, pp. Rybińskim i Szymańskim.

Indywidualne mistrzostwa Poznania w zapasach i podnoszeniu ciężarów

W dniach 25 i 26 bm. odbędą się w stołowe Cegielskiego przy ul. Daszyńskiego 180 — atrakcyjne zawody zapasnicze o indywidualne mistrzostwo miasta Poznania w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Zawody te będą jednocześnie eliminacją przed mistrzostwami Polski.

Program imprezy przewiduje w pierwszym dniu, tj. w sobotę, 25 bm. o

godz. 19 — podnoszenie ciężarów i ćwierćfinały w zapasach, w niedzielę, 26 bm. natomiast — o godz. 15 walki półfinałowe, a o godz. 18 finały zapasnicze.

Udział w zawodach wezmą zapasnicy KS Unia (Swarzędz), HCP i KKS (Poznań).

Ceny wstępu popularne: od zł 30 do 100, włącznie z podatkiem WF i PW.

Boks Śremski KS — Astra (Krośno) 8:6

W towarzyskim spotkaniu bokserów powyższych zespołów wyniki techniczne były następujące:

w pap. — Walczak (S) wypunktował Myszkę (A); w muszej — Urbanowicz (A) wygrał przez poddanie się Jaworowicz; w koguciej — Wychlacz (S), po najpiękniejszej walce, wygrał przez techniczne k. o. w 3 starciu z Przybyłem (A); w piórkowej — Tapiak (S) zwyciężył przez techn. k. o. w 3 rundzie Krola (A); w lekkiej, w pierwszej walce Nowaczyn (A) zremisował z Koruniakiem (S), w drugiej obaj zawodnicy: Kupiec (A) i Maciejewski (S)

zostali zdyskwalifikowani za wzajemne unikanie walki; w półśredniej — Astra zdobyła punkty w. o.; w średniej — Urbanowicz (A) zremisował z Drewnikiem (S).

Alekina (ZSRR) rzuca oszczepem 50.20 m.

Świetna oszczepniczka radziecka w podjętej ostatnio próbie pobicia rekordu światowego w tej konkurencji, uzyskała wspaniały wynik — 50.20 m. będący zaledwie o 12 cm gorszym od rekordu Majuczaj (ZSRR) 50.36 m.

Szwecja zwycięża Irlandię 12:4

W Sztokholmie rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami piśkarskimi Irlandii i Szwecji. Mecz, któremu przyszedł dościsnąć ponad 12 tysięcy widzów, zakończył się wysokim i zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji szwedzkiej w stosunku 12:4. (i)

Anglia — Walia 3:0 (3:0)

Wobec 55 tys. widzów został rozegrany w sobotę w Cardiff międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Anglii i Walii. Spotkanie, które stało na wysokim poziomie i dostarczyło widzom dużo emocji, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Anglii w stosunku 3:0.

Wiceministr Piłkarski ZSRR wyjeżdża do Szwecji

Tegoroczny wiceministr Piłkarski Dyma (Moskwa) wykorzystując zaproszenie Szwedzkiego Związku Piłkarskiego odlatuje 20 października br. do Sztokholmu. Piłkarze radzieccy rozegrają na terenie Szwecji kilka spotkań z najlepszymi kombinowanymi zespołami. Pierwsze spotkanie z swego tournée piłkarze rozegrają w niedzielę, 26 października w Sztokholmie. (i)

Tabela grupy II-giej

W uzupełnieniu do wczoraj podanej tabeli mistrzowskiej klasy A „POZPN”, grupa I, podajemy poniżej tabelę grupy II-giej.

Tabela II grupy klasy A „POZPN”				
Gier	Pkt.	St.	br.	
1. Luboński KS	8	11	25—10	
2. Polonia Lesz.	8	11	25—16	
3. Prośna Kal.	8	11	17—12	
4. KKS Raw.	8	9	26—21	
5. Dąb	7	8	24—16	
6. Zjednoczeni Kęp.	8	8	20—21	
7. Polonia P.	8	7	18—19	
8. Stella Zab.	8	3	20—37	
9. Unia Sw.	7	2	9—32	(Stel)

Jeszcze jeden śluga hitlerowski

slanie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu

Już wkrótce, bo dnia 24 bm. zasiądzie na ławie oskarżonych Sąd Okręgowy w Poznaniu śluga hitlerowski, Antoni Giernatowski, lat 45, pomocnik handlowy, urodzony i zamieszkały w Poznaniu.

W listopadzie ub. roku wpłynęło bowiem do Prokuratora S. O. w Poznaniu zawiadomienie, że Giernatowski, będąc w okresie okupacji zastępcą kierownika obozu pracy w Szczecinie, bił robotników Polaków, nie szczędząc przy tym chorych, magletnich, a nawet niezdolnych do pracy. Ponadto miał on nawoływać Polaków do ścisłej współpracy z Niemcami w zakresie budowania „nowej Europy”.

Po przeprowadzeniu dochodzeń został Giernatowski aresztowany i do chwili obecnej przebywa w więzieniu w Poznaniu. Sporządzony akt oskarżenia zarzuca mu, że będąc w obozie „Pomorzany” starszym bloku został za-

stępca tzw. „Lagerfuehrera”, a swoim zachowaniem budził powszechny lęk wśród robotników Polaków, przebywających w obozie. Akt oskarżenia zarzuca ponadto Giernatowskiemu szereg innych przestępstw, kwalifikujących go do rzędu najwzniejszych slugusów hitlerowskich.

Przeciw Giernatowskiemu sporządzono dodatkowy akt oskarżenia, zarzucający mu dwukrotne stawianie wniosku o przyjęcie na niemiecką listę narodowościową i w szeregi „Waffen-SS”. (ic)

Cedula głody zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 20 października 1947 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg. w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. Pozn.

Pszenna 3500, żyto 2300, jęczmień 2300, jęczmień browarniany 2650, o-wies 2300, proso 2900—3100, mąka pszena 80% bez op. 5100—5300, mąka pszena 70% bez op. 5400—5600, mąka żytnia 80% bez op. 2600—2800, mąka żytnia 80% bez op. 2800—3000, otręby pszenne 2000—2100, otręby żytnie 1800—1900, kasza jęczmienna 65% 3200 do 3500, groch Wiktorii 4600—5000, rzepak ozimy 9000—10000, rzepak jary 8000—9000, rzepak jary 8000—9000, siemię lniane 15500—16000, lina 8500—9000, mak niebieski 18000—20000, gorczyca 8800—9300, makuchy lniane w taflach 4000—4100, makuchy rzepakowe w taflach 2700—2800, śrut lniany 3600—3800, śrut rzepakowy 2400—2500, ziemniaki konsumpcyjne 550—600, ziemniaki przemysłowe 500—550, słoma żytnia prasowana 575—625, siano zwykłe prasowane 775—850, siano nadno-teckie prasowane 850—900.

Tendencja spokojna.

Odpowiadamy Czytelnikom

P. H. Brard. W sprawie kursów akuszerzy należy zwrócić się do Polikliniki Ginekologicznej w Poznaniu, ul. Polna 33.

P. M. T. Adres Komitetu Pomocy Dzieciom w Nowym Jorku — „International Children Fond, 122 East, 82 Street, New York, City USA.

Pp. Józefa i Tomasz Malinowsky — Łódź. W numerze 220 „Głosu Wielkopolskiego” podaliśmy opis uroczystości żałobnych pomordowanych przez Niemców w Zabikowie pod Poznaniem członków PPR. Wśród wymienionych figurę i nazwisko Malinowskiego. Może to być syn Państwa. List przesyłamy do administracji celem wysłki tego numeru gazety.

Stały Czytelnik Z. E. Według Pańskiego listu klacz została uznana za chorą na zarzę stadniczą. Wyników badania krwi nie podano, gdyż nie zawsze analiza krwi może wykazywać zarazki. Niestety, musi Pan zastosować się do zarządzeń władz i weterynarza. Tego wymaga troska o zdrową hodowlę naszych koni.

Wielka Ogólnopolska Loteria Fantowa

na cele społ. Polskiego Zw. Zachodn.

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego organizuje Wielką Ogólnopolską Loterię Fantową na cele społeczne P. Z. Z.

Cena losu wynosi 100.— zł, ogólna liczba wygranych obejmuje kilkanaście tysięcy fantów wartości 3.000.000.— zł. Główne wygrane obejmują: samochód osobowy, gabinet mebli zegarki, radioaparaty, maszyny do pisania itp.

Ciągnięcie odbędzie się w dniach: 29, 30 i 31 XII br. w lokalu Dyrekcji Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, ul. Chelmskiego 2.

Zatwierdzona przez Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego R. P.

HURTOWNIA TEKSTYLNÁ

Zygmunt Kapusta Bielsko, Zymierskiego 5

telef. 1363

poleca bogaty wybór czysto 100% wełnianych materiałów Bielskich w najnowszych deseniach.

Ceny niskie ściśle kalkulowane według przepisów Związku.

Z okazji ślubu składamy najserdeczniejsze podziękowania Przewielbionemu Księdzu Dr. Nowakowskiemu z parafii św. Michała, Chórowi Parafialnemu, Krewnym i wszystkim Znajomym za nadesłane życzenia.

Tadeuszowski Włodysław
z rodzicami
Poznań, ul. Biała 12a 25. 41464

Przetarg ofertowy

Komitet Odbudowy Klasztoru w Wągrowcu ogłasza przetarg ofertowy na przeprowadzenie: robót ciesielskich ustawienie i wywzanie konstrukcji dachowej spalonego kościoła pocysterskiego (klasztoru) w Wągrowcu, ul. Klasztorna.

Wypełnione oferty należy składać w zalakowanych kopertach na Probstwie w Wągrowcu, ul. Poznańska nr 10 do dnia 3 listopada 1947 r., godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 listopada 1947 r. godz. 12.30 na Probstwie w Wągrowcu, ul. Poznańska 10.

Wzór i informacje ośnośnie wypełnienia ofert i kosztorysu otrzymać można w godzinach służbowych w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu pokój nr 17 za opłatą 500.— zł.

Komitet Odbudowy Klasztoru w Wągrowcu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

41498

Wolne posady

Ucznia piekarskiego przyjmę. Wierzbicze 49. k1891

Pomocnik mleczarski natychmiast potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski nr 10-522.

Dzielnicy gotowaniem na wieś oraz deputatnika posyłać. Kuracz-Młyn, poczta Poldziska, pow. poznański. 10-562

Fryzjerka na prowincję. Zgłoszenia: Poznań, W Garbary 26, Szyperzyński. 41393

Magistra farmacji (magistrę) poszukuje apteka prowincjonalna. Warunki płacy dobre. Oferty Głos Wielkop. nr 41392.

Dzielnicy z gotowaniem zaraz. Zakład Dentystyczny, M. Focha 96, m. 5. 41439

Pomoc domowa, czysta, z samodzielnym gotowaniem, potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. P. Grzędzińska, Wroniecka 16, I p. p4006

Dla pp. Fotografów

aparat automat 8-ramowy do sprzedaży filmów lub tp.

aparat do powiększeń 6x6 automat. „Praksidos” Eumator S IV. 1:3,5 F. 7,5 cm.

aparat do powiększeń Rajach (Leica) „Popolstar” S. II. 1:4,5 F. 6 cm

aparat maobrazkowy „Aqua Movex” 8 mm

aparat 5 filmów Swiatlomierz elektryczny „Horvex”

Suszarka elektryczna 220 Volt.

2 płyty chromowane. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „10.622”.

p 6359

MERCEDES

ropniak 6 cyl.

wywrotek bez ogumienia i

TEMPO

sprzedamy

Miejskie Zakłady

Transportowe

Elbląg, Żagłowa 22

10-555

Spółem

Okręgowy Oddział Rolniczy Poznań

dostarcza ludności miasta Poznania detalicznie

Ziemniaki

po cenach wolnorynkowych ustalonych przez Wojewódzką Komisję Cennikową

Kupno i odbiór ziemniaków dokonuje się na magazynie nr 1 — Rampa Ogniowa Wschodnia 17/18 — telefon 76-91 począwszy od dnia 20 października br. 10-570

„WULKANIT”

Mostowa 4a

wulkanizuje obuwie gumowe wszelkiego rodzaju, wyprawia zamki, zatrzaśki i odnawia, wulkanizuje buty skórzane z podszewką gumową, opony rowerowe i detki samochodowe oraz wszelkie wyroby gumowe. p 6426

Różne

Hatlopis, Półwiejska 5, wykonuje hafty aplikacje, merce, okretkę, dziurki, obciążanie guzików, pilnowanie słoneczne, zwykłe i maszynowe. p6209

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu ogłasza przetarg na sprzedaż ca 40.000 m kabla ogumowanego 4-żyłowego, o przekroju 12 mm, znajdującego się na terenie b. Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Czarnkowie.

Oferty składać należy do dnia 30 października 1947 r. godz. 10 w pokoju 37 Wydziału Powierniczego OUL w Poznaniu, plac Wolności 16. Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacenie wadium w wysokości 10% oferowanej sumy, na rachunek O. U. L. w 1 Urzędzie Skarbowym w Poznaniu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. XI. 1947 r. o godz. 10. Okręgowy Urząd Likwidacyjny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

W ogłoszeniu o sprzedaży w drodze przetargu ustnego 300 par obuwia stromianego i większej ilości zaworów betonowych, które ukazało się w Głosie Wielkopolskim nr 289 zaszydził błąd.

Wymienione artykuły zostaną sprzedane w dniu 24 października 1947 r. pod wskazzanymi w ogłoszeniu adresami.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu 10-390

Przepiękne loki



Przedstawiciel W. Penczak, Warszawa, skr. poczt. 68. 10-54

Łózka żelazne

dziecięce i normalne

„SPRZĘT DOMOWY”

Właśc. A. DOŁSKI 6-35

POZNAN, Mielżyńskiego 16 tel. 29-82

Ogłoszenie o przetargu

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę mebli szkolnych, pomocy naukowych, narzędzi warsztatowych, maszyn do pisania, maszyn krawieckich, silników elektrycznych, aparatów radiowych, strugarek podługą, zastawy do stołówki.

Oferty należy składać do dnia 13 listopada 1947 r. do godz. 10 w Poznaniu, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, ul. Zwierzyniecka 20, pokój 4. Blizszych informacji udziela Kuratorium O. S. P. Referat Pomocy Naukowych, gdzie też mogą oferenci otrzymać pełny tekst wezwania do składania ofert oraz warunki przetargowe, warunki dostawy, zapoznać się z rysunkami.

Naczelnik Wydziału (—) Mgr St. Janitz 10-573

Do wiadomości uczestników konkursu Centrali Skór Surowych

na zaprojektowanie i opis metody oraz narzędzi i urządzeń służących do ściągania skór z ubitanych świń. Wobec trudności ustalenia przydatności metody i urządzeń służących do ściągania skór świńskich Jury Konkursu zawiadamia, że w dniu 20 października 1947 r. zostały oddane jedynie prace uznane za zdecydowanie nie nadające się do wykorzystania, pozostałe prace będą zwrócone lub nagrodzone w miarę ich rozpatrzenia przez jury. 10-542

Poszukujemy konstruktorów techników kalkulatorów

oraz

— jednego księgowego

Zgłoszenia osobiste wraz z pisemną kierowad: Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolbowego H. Cegielski Sp. Akc. pod tymczasowym Zarządzeniem Państwowym, Wydział Personalny, Poznań, ul. Daszyńskiego 180. 10-565

Państw. Zakłady Samochodowe Nr 8

w Kaliszu

zatrudnia zaraz

inżyniera-mechanika, specjalność — silniki spalinalowe.

Inżyniera-mechanika na stanowisko Szefa Kontroli Produkcji.

technika z długoletnią praktyką na silniki spalinalowe

technika z długoletnią praktyką w Kontroli Produkcji.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego P. Z. S. Nr 8 w Kaliszu, Częstochowska 138, tel. 2151. 10-552

Dyrekcja

Maszyniarka na spodnie Walke Miodych 10. 41519

Chłopiec do pomocy dla lakierownika potrzebny zaraz. Spółka Pedagogiczna, Podgórna 7. 41495

Dzielnicy do prac domowych, najchętniej ze wsi, potrzebna zaraz. Masztalarska 7, „Roma”. 41574

Uczennica biurowa natychmiast. Zgłoszenia: Rybacko-Przemysłowa Spółdzielnia Rybna „Łosoś”, Marsz. Focha 168. 41521

Silny fachowiec do lutowania potrzebne. Kilińskiego 6, m. 8. k1894

Pomoc domowa na stałe lub przychodnia. Piekarnia Strzelecka 28. 41548

Kulturalnej starszej pani bez rodziny, za zalecie się domem i 2 dziećmi (8—11 lat), zgłoszenia spokojnym dom, miłe traktowanie. Wrocławskie 30, Jasińska. 41467

Pomocnik szewski na eleganckie reperacje lub podobnym zajęciom. — Adres wskaze Głos Wielkopolski nr 41363.

Ogrodnik donaty, z przeszło 10-letnią praktyką, poszukuje posady samodzielnego od 1. 1. 1948. Z dobrymi świadectwami i poleceniami. Specjalność: sadownictwo, warzywnictwo i kwiatarstwo. Oferty Głos Wielkopolski nr 41337

Nr 292

STRONA 5

